Należytość pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 158. — ROK XXXVIII.

PONIEDZIAŁEK 15 CZERWCA 1931.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKÓW, ULICA SW. KRZYŻA L. 11
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 101.098.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	dopłata 50 gr.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Uroczystość wręczenia sztandarów od Paryża i Verdun.

Równe, 14 czerwca (PAT.). Uroczystości święta 13 dywizji rozpoczęły się wczoraj nabożeństwem żałobnem. Po nabożeństwie nastąpiło wręczenie przez burmistrza m. Równego darów miasta dla 44 i 45 p. strzelców. Wieczorem odbył się apel poległych i oddanie honorów starym chorągwiom oraz capstrzyk. Uroczystości pułkowe dzisiejsze rozpoczęły się już o godz. 6 rano pobudką. O godz. 9 rozpoczęła się Msza św. polowa, odprawiona przez Ks. biskupa Galla. Po Mszy św. nastąpiła uroczystość poświęcenia nowych chorągwi, ofiarowanych 44 i 45 pułkowi dywizji przez miasta: Paryż i Verdun. Poświęcenia sztandarów dokonał Ks. biskup Gall, poczem nastąpiło wbijanie gwoździ do sztandaru oraz zawieszenie szarf na chorągwiach. Szarfę na sztandarze 44 p. p. imieniem m. Verdun zawiesił gen. Danain, na sztandarze 45 p. p. imieniem m. Paryża wiceprezydent m. Contenot.

Marsz. Piłsudski powrócił do Warszawy

Warszawa, 14. VI. PAT. **Dziś rano powrócił z Wilna do Warszawy p. marsz. Piłsudski w towarzystwie pułkownika dypl. Kaz. Glabisza.** Po powitaniach na dworcu głównym p. marsz. Piłsudski odjechał do Belwederu.

Jakie mamy pokrycie biletów bankowych?

Warszawa, (PAT.). Bilans Banku Polskiego **za** pierwszą dekadę czerwca br. wykazuje zapas złota 567 miljonów. 649 tys. zł. t. j. o 64 tys. **więcej, niż w poprzedniej dekadzie.** Pieniądze i należności zagraniczne zaliczone do pokrycia wzrosły o 26 miljonów 732 tys. zł., niezaliczone do pokrycia wzrosły o 841 tys. zł. Portfel wekslowy wykazuje zmniejszenie o 16 miljonów 828 tys. zł. Pożyczki zastawowe zmniejszyły się o 3 miljony 132 tys. zł. Inne aktywa wzrosły o 27 miljonów 164 tys. zł.

W pasywach pozycja natychmiast płatnych zobowiązań wzrosła o 108 miljonów 685 tysięcy złotych. Obieg biletów bankowych zmniejszył się o 45 miljonów 208 tysięcy zł.

Stosunek procentowy pokrycia obiegu biletów i natychmiast płatnych zobowiązań Banku wyłącznie złot. wynosi 38,04% (8,04% ponad pokrycie statutowe), pokrycie kruszcowo-walutowe 57,01% (17,01% ponad pokrycie statutowe), wreszcie pokrycie złotem samego tylko obiegu biletów bankowych wynosi 48,22 procent.

SPŁACAMY DŁUGI.

W dekadzie, objętej powyższym bilansem. Bank Polski uskutecznił na rachunek Skarbu Państwa wypłatę drugiej pełnej raty półrocznej skonsolidowanego długu Państwa wobec Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej w kwocie 3.090.855 dolarów, co po przerachowaniu na złote wynosi 27.567.330 zł.

Ostatni dzień święta sportu w Spale

Spała. 14. VI. PAT. Dziś w 3-cim i ostatnim dniu święta sportowego w Spale nastąpiły dla młodzieży sportowej i P. W. najuroczystsze chwile. Spała gościła w dniu dzisiejszym **około 25.000 osób, z tego około 10.000 przybyło z całej Polski w dniu dzisiejszym.**

M. in. byli: premjer Prystor, minister **Czerwiński, marszałkowie Raczkiewicz i Świtalski, generalicja, wojewodowie i starostowie. Dzień dzisiejszy rozpoczął się Mszą św.** na stadjonie spalskim i kazaniem J. E. Ks. **biskupa Bandurskiego, poczem odbyła się defilada, którą przyjął P. Prezydent Rzplitej.**

Po defiladzie w pałacu spalskim odbyło się śniadanie dla przedstawicieli świata sportowego oraz rządu i zaproszonych specjalnie gości. Po południu na stadjonie odbyły się pokazy sportowe.

POLSKA—CZECHOSŁOWACJA 0:4

Warszawa. 14/VI. Dziś na boisku Legji odbyły się zawody międzypaństwowe Polska—Czechosłowacja, **zakończone zwycięstwem Czechosłowacji 4:0 (1:0). Ogólnie w spotkaniach międzypaństwowych Polska—Czechosłowacja, Polska przegrała 6 spotkań, zremisowała zaś tylko jedno.**

Znowu antypolska demonstracja

z powodu 700-lecia przybycia do Prus Wsch. Zakonu Krzyżackiego.

Berlin. PAT. W Malborgu odbył się dziś manifestacyjny obchód 700-lecia wkroczenia Zakonu Krzyżackiego do Prus. W obchodzie uczestniczył m. in. prezydent Hindenburg, przedstawiciele rządu Rzeszy, Prus i t. d.

Przed południem o godzinie 11-tej przybył do Malborga prezydent Hindenburg. Po zwiedzeniu ratusza udał się on pod pomnik poległych, gdzie złożył wieniec laurowy, z napisem: **„Prezydent Rzeszy, generał-feldmarszałek v. Hindenburg w dowód podziękowania za okazaną w walce wierność".**

Uroczystość w wielkiej sali zamkowej rozpoczęła się odśpiewaniem przez chór pieśni: **„Gegen Ostland wollen wir fahren".** Przemówienie powitalne wygłosił prezydent sejmiku wschodnio-pruskiego v. Berg.

„STARA OJCZYZNA".

Na powitanie odpowiedział prezydent Hindenburg dłuższem przemówieniem, w którem m. in. oświadczył: „Niezwykłą radość sprawia mi, że właśnie w tych dniach mogę w naszej starej ojczyźnie i tu dziś w starej stolicy zakonu być obecnym, aby razem z wami wspominać o dniach, **kiedy przed 700 laty zakon niemiecki rozpoczął swoją działalność kolonizatorską w Prusach.** W ciągu zmiennych kolej tego 700-lecia ziem wschodnich, potrafiliśmy przezwyciężyć nawet najcięższe niedole, o ile łączyła nas silna wola. Również teraz Niemcy, a zwłaszcza Prusy Wschodnie, oderwane od pozostałej ojczyzny **wskutek nieszczęsnego wykreślenia granic traktatem wersalskim przechodzą okres depresji.** Nie powinny jednak poddawać się zwątpieniu. — Tak, jak nasi przodkowie przetrwali z wytrzymałością najcięższe lata, podobnie i my musimy pokonać również kryzys dzisiejszy". **Prezydent wreszcie zwrócił się do obecnych, wzywając ich do solidarności.**

TREVIRANUS PRZYPOMINA SIĘ.

W zakończeniu obchodu odbył się bankiet, w czasie którego minister Treviranus w charakterze przedstawieciela rządu Rzeszy wygłosił przemówienie: „Obchodzimy dziś uroczyście — oświadczył Treviranus — narodziny wielkiej ojczyzny niemieckiej. Kraj zakonu niemieckiego wraz ze swą przeszłością, pełną chwały i niedoli, jest kolebką Prus. Głęboka tragedja losu, jaki zawisł nad nami ma swoje źródło w tem, **że po zakończeniu wojny światowej w ziemię tę wbito klin i zerwano pomost, łączący ją z Rzeszą.** Tem silniejsze jednak staje się niezniszczalne poczucie jedności. Nie do pomyślenia jest, aby jakiś rząd Rzeszy lub rząd Prus wyrzec się mógł lub miał kiedyś tego kraju".

———ooo———

Loebe zapowiada Anschluss polityczny

Wrocław, 14 czerwca. W Gliwicach odbył się dziś wspólny kongres Volksbundu austrjackiego i niemieckiego, któremu przewodniczył **prezydent Reichstagu Loebe.** W wygłoszonej mowie prezydent Loebe m. in. oświadczył: „Jakkolwiek daleko jeszcze do państwowo-politycznego przyłączenia Austrji do Niemiec, o **tyle większy obowiązek ciąży na Volksbundzie, by przygotował ostateczny „Anschluss".** Opór przeciw unji celnej dowodzi, jak bardzo oddalone są Niemcy i Austrja od równouprawnienia. **Nie pozwolimy się jednak odstraszyć. Dążymy do zjednoczenia obu państw nietylko w dziedzinie gospodarczej lecz także narodowej".**

———o———

Francja pionierką idei pokoju.

BRIAND LICZY NA WSPÓŁPRACĘ KOBIET W PRACY NAD POKOJEM.

Paryż, 14 czerwca. Na bankiecie dawnych francuskich żołnierzy frontowych w Gourdon. w departamencie Lot. francuski minister spraw zagranicznych Briand **wygłosił wielką mowę, transmitowaną przez wszystkie prawie francuskie stacje radjofoniczne.** Podkreślając znaczenie zjazdu dawnych żołnierzy francuskich jako najlepszą propagandę idei pokojowej **Briand oświadczył, że Francja w chwili obecnej jak najusilniej pragnie aby przemoc, siła i brutalność ustąpiły miejsca sądom rozjemczym. Nie wierzy on aby mogły istnieć takie konflikty, któreby mogły być rozstrzygnięte tylko przez wojnę. Francja zdobyła sobie sławę pionierki idei pokojowej. Ciągle musi być powtarzane słowo „Pokój", aby siłą mistyczną utrwalilo się w mózgach wszystkich ludzi.** Pracuje on nad utrwaleniem pokoju, i spodziewa się, że nieporozumienia, jakie zasadniczo istnieją między Francją a Niemcami zostaną usunięte. **Briand zapewniał, iż mimo kampanji przeciw niemu do końca swego życia będzie służył sprawie pokoju.** Ma zaufanie, iż zwycięży zdrowy rozsądek ludzki i **liczy w pierwszym rzędzie na współpracę kobiet w rozwoju idei pokojowej.** Mowę Brianda nagrodzono burzliwemi oklaskami.

KRAKÓW—ŚLĄSK 3:1.

Katowice. 14/VI. Dziś w Katowicach rozegrany został międzyokręgowy mecz piłki nożnej reprezentacja Krakowa i Śląska zakończony zwycięstwem Krakowa 3:1 (1:1).

KOLEJARZE ABSTYNENCI Z 16 PAŃSTW NA KONGRESIE W POLSCE.

Warszawa, 14 czerwca (PAT.). W dniach **między 15 a 20 czerwca odbędzie się 14 międzynarodowy kongres kolejarzy abstynentów. W kongresie tym weźmie udział około 200 delegatów, reprezentujących 16 państw. Dzień 15 czerwca spędzą goście zagraniczni w Krakowie, zwiedzając zabytki miasta.** Dnia 16 bm. wyjadą w Tatry do Zakopanego, 17 bm. odbędą wycieczkę w Pieniny. **Między 18 a 20 bm. odbędą się obrady kongresu w Warszawie.** W wolnych chwilach od obrad zwiedzą goście zagraniczni zabytki Warszawy i jej okolic. Po zakończeniu obrad goście rozjadą się grupami przez Poznań, Kraków do swych krajów. Wycieczka ta będzie posiadała duże znaczenie propagandowe.

—:o:—

Jak odpowiedział rząd włoski.

Wiedeńska „Reichspost" w telegramie z Rzymu podaje treść noty rządu włoskiego, **będącej odpowiedzią na dwie noty Watykanu.**

Rząd włoski w odpowiedzi swej zajął stanowisko, że **noty protestacyjne Stolicy Świętej przeceniają zarówno w treści, jak i formie** doniosłość wydarzeń. Nie może być mowy o tem, jakoby rząd tolerował lub nawet nakazał urządzenie demonstracyj. Lokalne władze zapobiegły w wielu miejscowościach demonstracjom, a gdzie się to nie udało i do demonstracyj doszło, wystąpiły energicznie celem ich stłumienia.

Rząd wyraża ubolewanie z powodu wybryków, jakie miały miejsce w czasie manifestacyj ulicznych, spowodowanych dyskusją nad stanowiskiem Akcji Katolickiej, sprzecznem rzekomo z duchem ustroju faszystowskiego. Manifestacje te miały być naturalną reakcją na stanowisko Akcji Katolickiej.

Rząd włoski twierdzi dalej, że Stolica Św. wystąpiła w obronie osób, które rzekomo stanowią szczątek rozwiązanej partji włoskiej popolarów.

Nota powiada wreszcie, że rząd włoski dotrzymał wiernie przyjętych zobowiązań i nie zmieni zajętego stanowiska, porozumienie zaś musi być oparte na usunięciu z organizacji Akcji Katolickiej osób, wrogich ustrojowi faszystowskiemu.

W Rubaix awantury nie ustają.

Rubaix 15. VI. PAT. Wczoraj **wieczorem wydarzyły się nowe incydenty.** Policja zmuszona była rozprószyć pochód, złożony z 300 manifestujących komunistów. Aresztowano 5 osób. Manifestanci porozbijali szyby wystawowe **w kilku składach poprzewracali latarnie i korzystając z ciemności ograbili sklepy. Pozatem ustawili barykady na ulicach, zaś straż ogniową obrzucili kamieniami.** Na miejsce wypadku przybyły oddziały kawalerji, które zostały przez komunistów obrzucone kamieniami. Zamieszki trwały do rana. Policja zburzyła, wzniesione przez komunistów barykady. Od rana w mieście panuje spokój.

Komu podobał się strajk tramwajarzy warsz.?

Moskwa. 14. VI. PAT. Wiadomość o likwidacji strajku tramwajarzy w Warszawie wywołała **w tutejszych kołach partyjnych duże niezadowolenie.** Dzienniki moskiewskie pisały o niezwykłych rozmiarach ruchu strejkowego i chełpiły się tem, że strejkiem **dowodzi całkowicie związek rewolucyjny.** Nawet tak stosunkowo poważne pismo, jak „Izwiestja" widziały w strejku tramwajarzy **„początek powszechnego ruchu strejkowego, mogącego odegrać rolę przełomową o kolosalnej wadze politycznej".** „Prawda" zapewnia, że **„strejk tramwajarzy stanie się punktem wyjścia dla zawojowania przez partję komunistyczną proletarjatu Warszawy".**

O likwidacji strejku podały wiadomość **tylko niektóre dzienniki,** atakując przy tej sposobności legalne polskie związki zawodowe.

REDAKTOR POLSKI ODCIERPIAŁ KARĘ.

Piła, 14. 6. (PAT). Redaktor wychodzącej w Olsztynie „Gazety Olsztyńskiej" **Wacław Jankowski,** po odbyciu kary 4-miesięcznego więzienia został już wypuszczony na wolność. Jak wiadomo, red. Jankowski skazany był przez sąd niemiecki w Pile za zamieszczenie dwóch artykułów w „Gazecie Olsztyńskiej".

OSTATNIA NIEDZIELA PRZEDWYBORCZA W PŁOCKIEM.

Wczorajsza niedziela była ostatnią niedzielą przedwyborczą w okręgu płockim. — Wszystkie grupy, ubiegające się o mandaty, odbyły wiele wieców. Napad sanacyjnych bojówkarzy na posłów ludowych Wronę i Paca **wcale nie przyczynił zwolenników jedynce, wywołał natomiast duże wzburzenie w powiecie sierpeckim.**

W sobotę po południu wydelegowany został do Sierpca podprokurator Przymanowski, który ma kierować śledztwem w sprawie tego napadu.

Co słychać w Krakowie.

Poniedziałek 15: św. Jolenty.
Wtorek 16: św. Jana Fr. Regis.
Wtorek 16: wschód słońca o godzinie 3.50, zach. o 20.11.

——:o:——

POCHÓD ODDZIAŁÓW GAZOWYCH. Z okazji zakończenia VIII Tygodnia L. O. P. P. wczoraj w godzinach porannych wyruszyły ze strażnicy pożarnej przy dźwiękach orkiestr liczne drużyny gazowe na Wawel. Tu na dziedzińcu nastąpiło badanie lekarskie uczestników marszu, poczem pochód uformował się w kolumny drużynowe, które następnie wyruszyły na boisko Wisły, gdzie następnie odbyły się zawody w marszu w maskach.

POGOTOWIE RATUNKOWE było wczoraj niezwykle czynne. Między innemi opatrywano właścicieli restauracyj przy ul Mogilskiej, Frenderów, których dotkliwie pobił Kazimierz Wilkosz. Do szpitala przewieziono Stefana K...ę dzieja z głęboką raną zadaną nożem w plecy przez jakiegoś osobnika na ul. Rakowickiej. Antoni Chaderski w czasie bójki z Kasprem Wagą przewrócił się na bruk uliczny przyczem doznał rozbicia głowy. Opatrzono go i skierowano do szpitala.

WYPADKI CYKLISTÓW. Dorożka konna powożona przez Franciszka Struga najechała na ulicy Dunajewskiego na Wiktora Stanisława, cyklistę, który upadając na bruk doznał złamania prawej nogi. Józef Zalewski, w czasie zawodów kolarskich, przewrócił się opodal rogatki mogilskiej i złamał sobie obojczyk. Obu udzielił pierwszej pomocy lekarz Pogotowia ratunkowego.

WŁAMANIA. W nocy z 12 na 13 bm. włamali się niewyśledzeni dotąd sprawcy do biur pralni „Polonia" przy ul. Czarnowiejskiej 74. i skradli kasetkę żelazną z 600 zł. oraz 150 zł. z szuflady stolika.

——:o:——

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Poniedziałek: „Pan Geldhab" (gościnne występy Mieczysława Frenkla).
Wtorek: „Pan Geldhab" (gościnne występy Mieczysława Frenkla).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: „Student z Montany".
WANDA: „Latarnia morska".
ŚWIATOWID: „Lokomotywa" (w gł. roli Lon Chaney).
SZTUKA: „Kobieta, która się śmieje" (w gł. roli Zofja Batycka).
APOLLO: „Hallelujah" (dusze czarnych).
BAGATELA: „Znajoma z wagonu" z Marleną Dietrich.
CORSO: „W państwie zielonego smoka".
WARSZAWA: „Jawnogrzesznica" (w gł. roli Olga Czechowa).
UCIECHA: „Kwiat Algeru" (Fipi Dorsag i Harold Muray).

——:o:——

Abdykacja króla kurkowego.

Wczoraj w godzinach popołudniowych nastąpił na celestacie krakowskim ceremonjał abdykacji króla kurkowego **p. inż. Tadeusza Glińskiego.** Do króla jegomości przemówił w serdecznych słowach prezes Towarzystwa strzeleckiego Dr. Schneider, dziękując mu za jego całoroczne panowanie. Po odczytaniu aktu abdykacyjnego przez sekretarza Towarzystwa p. Patrońskiego, przemówił w gorących słowach ustępujący król. Wyraził on podziękowanie braci kurkowej za obdarzenie go tak wysoką godnością i zufaniem. Następnie udekorował swoją odznaką prezesa Towarzystwa Dr. Schneidra, dwóch marszałków: p. Oremusa i p. Pileskiego, gospodarza Twa radcę Gutowskiego i inż Kramarskiego. Po tym uroczystym akcie Twa wezwał brać kurkową do królewskiego strzelania, które trwać będzie przez cały tydzień.

Loterja fantowa na odnowienie kościoła Marjackiego.

Komitet Odnowienia Kościoła Najśw. Panny Marji w Krkowie urządza w dniu 21 czerwca b. r. na Rynku Głównym loterję fantową celem zebrania funduszów **na naprawę bardzo uszkodzonych witraży Wierzynkowskich w prezbiterjum kościoła przez czas burze wybuchy prochowni itp. wypadki elementarne.** Loterja ta obfitować będzie w wielką liczbę wygranych, na które składają się najróżnorodniejsze przedmioty, jak: obrazy przedstawiające pejsaże, kwiaty, widoczki, dalej robótki, przedmioty konfekcji, galanteryjne, kosmetyki, wyroby z metalu i ze szkła itp.

Tak obfitość pięknych wygranych, jako też szlachetny cel przyjścia z pomocą i ratunkiem bezcennym i tak pamiątkowym witrażom kościoła Marjackiego powinny **pobudzić miłośników sztuki i kościoła naszego do wzięcia licznego udziału w próbie szczęścia przy tej imprezie.**

Niechaj więc w dniu 21 czerwca nie braknie nikogo, zwłaszcza z parafian kościoła.

Pokażmy, że mimo przykrych stosunków materjalnych, mimo odmowy subwencji przez Sejm, stać nas jeszcze na grosz ofiarny, by uratować pamiątki drogie sercu każdego Polaka.

Min. Kühn na uroczystościach kolej. w Krakowie.

POŚWIĘCENIE SZTANDARU.

Kolejowcy krakowscy obchodzili wczoraj uroczystość poświęcenia sztandaru kolejowego przysposobienia wojskowego okręgu krakowskiego. W uroczystości wziął udział minister **komunikacji Kühn.**

Wielką połać Rynku od strony ul. Szewskiej zajęły dwa bataljony K. P. W. w pełnym rynsztunku, z całego okręgu krakowskiego, kompanja sztandarowa 1-go Baonu mostów kolejowych z orkiestrą, kompanja rezerwistów i b. wojskowych, kompanja pocztowców ze sztandarem i t. d.

Przed ołtarzem polowym, ustawionym pod arkadami Sukiennic, zasiedli na fotelach: min. Kühn, gen. Łuczyński, woj. Kwaśniewski, wiceprez. m. Dr. Schneider, prezes kolei inż. Bobkowski, wicewojewoda Bilek, dyr. kolei katowickiej Niebieszczański, wicedyr. Żmurko, z Min. komunikacji insp. Grosser i naczelnicy wydziałów Nowosielski i pułk. dypl. Zborzil, reprezentanci władz krakowskich i członkowie Komitetu.

O godz. 9-tej **Ks. gen. Niezgoda** wyszedł z Mszą św., w czasie której wygłosił podniosłe kazanie. Następnie dokonał ceremonji **poświęcenia sztandaru, poczem min. Kühn wręczył go prezesowi zarządu okr. krakowskiego p. Prochownikowi.**

Po tym akcie nastąpiło **wbijanie gwoździ do drzewca sztandaru.** Pierwsze trzy gwoździe wbił na chwałę Bogu w Trójcy Św. Jedynemu Ks. gen. Niezgoda a dalej wbijali gwoździe rodzice chrzestni i przedstawiciele władz. Uroczystość zakończyła się defiladą oddziałów przed Barbakanem.

CHRZEST AWJONETEK.

Dalszą część uroczystości stanowił chrzest trzech awjonetek, ufundowanych przez Kolejowy Komitet L. O. P. P. w Krakowie. Obszerne błonie obok lotniska cywilnego zapełniło się tłumami publiczności, głównie ze sfer kolejowych, wśród których znajdowały się delegacje przysposobienia kolejowego z szeregu miejscowości okręgu krakowskiego. Przybyły również trzy orkiestry kolejowe. — Publiczność z zaciekawieniem oglądała awjonetki, oraz wielkie samoloty pasażerskie „Lotu", odbywające loty propagandowe z okazji Tygodnia L. O. P. P.

W hali lotniska cywilnego ustawiono w półkolu krzesła dla przybyłych przedstawicieli władz. Oprócz wymienionych powyżej uczestników uroczystości przybyli na lotnisko: prezes Polskiej Akademji Umiejętności prof. Kostanecki, prezes Dyrekcji poczt Gostwicki, prezes Izby Przem.-Handl. Epstein, dyrektor Kasy Oszczędności m. Krakowa p. Dorawski i inni.

Z uderzeniem godz. 12-tej przybył na lotnisko minister Kühn w towarzystwie prezesa Bobkowskiego i zamiejscowych delegatów władz kolejowych. Goście zajęli honorowe miejsca, poczem przemówił prezes Bobkowski, dziękując ministrowi za zaszczycenie swą obecnością uroczystości kolejarzy krakowskich. W zrozumieniu znaczenia, jakie dla obrony Państwa ma lotnictwo, Komitet Kolejowy L. O. P. P. ufundował 3 **awjonetki:** „Wandę", „Jadwigę" i „Marysieńkę".

Po lotach pokazowych na nowych awjonetkach goście udali się na obiad żołnierski do szkoły podchorążych. Po południu odbyły się na boisku „Cracovii" zawody sportowe, a wieczorem uroczyste przedstawienie „Ułanów Ks. Józefa" w Domu Żołnierza.

———ooo———

Przyjazd delegatek słowiańskich organizacyj kobiecych.

Wczoraj o godz. 9 wieczór przybyły do Krakowa z Katowic uczstniczki Kongresu Kobiet Słowianek, który obradował w Warszawie. **Ogółem przyjechało 15 delegatek.** Na powitanie przedstawicielek słowiańskich Organizacyj **kobiecych przybyły na dworzec kolejowy:** p. prof. Konopczyńska z ramienia Koła Pań T. S. L., p. Dynowska z ramienia Narodowej Organizacji Kobiet, p. Kowalewska w imieniu Związku Misyjnego Polek, pp.: Kwaśniewska i p. Braunowa, prof. Dr. Semkowicz, prezes Towarzystwa słowiańskiego, konsul czeski w Krakowie p. Meixner, akademickie Koło Twa słowiańskiego z prezesem Tobiaszem i t. d.

W salonie recepcyjnym dworca kolejowego witali uczestniczki Kongresu: p. **Kupczyńska, dr. Flach, prof. Konopczyńska, konsul Meixner i prof. Semkowicz.** Dziękowały za słowa powitania: p. **Smolarzowa-Czapkowa** i p. **Prodanowiczowa** z Belgradu.

Z dworca uczestniczki Kongesu udały się do przygotowanych kwater.

Dziś w poniedziałek o 9-tej rano wysłuchają Mszy św. w Katedrze na Wawelu, poczem zwiedzą zabytki Krakowa, a o 3-ciej po południu wyjadą do Wieliczki. O godz. 9-tej wieczór odbędzie się wieczornica na cześć uczestniczek Kongresu w sali Związku Kolejowców przy ul. św. Filipa 6.

W części koncertowej wystąpią: art. oper. zagr. Helena Łowczyńska, prof. Ormicz, orkiestra 5 Baonu telegr. i chór harcerek.

We wtorek dalszy ciąg zwiedzania osobliwości naszego miasta, a o godz. 3.35 goście odjadą do Zakopanego.

W ciągu nocy przyjechali do Krakowa delegaci zagranicznych arganizacyj abstynenckich kolejarzy.

——:o:——

Szkoły zawodówe — dla jednostek sprytnych i solidnych

W sali Domu Katolickiego w Krakowie odbył się wczoraj o godz. 11 przed południem wiec rodzicielski, zwołany przez Stowarzyszenie nauczycieli szkół zawodowych w Krakowie na zakończenie „Tygodnia propagandy szkolnictwa zawodowego". Przewodniczący zebrania **prof. Dr. Wroniewicz** poinformował liczne zastępy rodziców o doniosłości zawodowego kształcenia młodzieży, poczem naczelnik wydziału szkolnictwa zawodowego w Kuratorjum krakowskiem **p. Misky** zwrócił uwagę w dłuższym referacie na niezdrowy objaw społeczny kierowania **młodzieży do szkół średnich ogólno-kształcących** z niepowetowaną szkodą dla zawodów handlowych, przemysłowych i rzemieślniczych. W społeczeństwie naszem panuje w dalszym ciągu **dziwna obojętność a nawet uprzedzenie** do zawodów rzemieślniczych. **Z przesądem tym musimy walczyć i wyrabiać w społeczeństwie zrozumienie, że szkoły zawodowe nie mogą być przytułkiem dla nieudolnych i leniuchów ale żywym warsztatem pracy, skupiającym jednostki sprytne, zaradne, pracowite i solidne.**

Z kolei **inż. Biegeleisen,** naczelnik Instytutu psychotechnicznego w Krakowie (ul. Smoleńska 9) omówił **znaczenie poradnictwa zawodowego,** poczem dyr. państw. Szkoły przemysłowej **inż. Kostecki** przedstawił zebranym zasady organizacyjne tej Uczelni.

W czasie dyskusji zabierali głos: wizytat. Witkowska, dyr. Mianowski i td. podkreślając doniosłość praktycznego kształcenia młodzieży.

Sen. Korfanty filistrem „Laudy".

Wielka epoka cywilizacyjna chyli się ku upadkowi.

Korporacja „Lauda" obchodziła wczoraj siódmą rocznicę powstania. Uroczystość rozpoczęła się Mszą św. w kościele OO. Kapucynów. Przybył na nią ze Śląska sen. W. Korfanty, którego obaj synowie należą do korporacji. Przy wyjściu z kościoła licznie zebrana młodzież wznosiła entuzjastyczne okrzyki na cześć Korfantego.

Następnie odbył się się uroczysty konwent „Laudy„ w sali Tow. Urzędników Miejskich przy Al. Krasińskiego. Prezes korporacji, dr. Goryczko powitał gości, wśród nich ks. biskupa Godlewskiego i sen. Korfantego, poczem przedstawił cele korporacji. Wiąże ona członków nierozerwalną przyjaźnią i uczy pracować dla Ojczyzny, a w potrzebie i życie dla niej poświęcać. Wychowanie nowego typu obywatela — oto główne zadanie ruchu korporacyjnego.

P. Lisiewicz odczytał następnie list przewodniczącego koła filistrów, dr. Lepszego,z życzeniami dla korporacji, poczem znowu zabrał głos p. Goryczko, by **wręczyć sen. Korfantemu dyplom filistra honoris causa:**

Każdy — mówił p. Goryczko — wie, czem dla Polski jest Korfanty. Nie potrzeba jego zasług przypominać. Ale „Lauda„ obdarza go swą najwyższą godnością nie dlatego, że jest wielki sławny. Chce uczcić ten niezłomny hart ducha, który tylokrotnie okazywał. Ten hart ducha, którego nie złamały więzienia. „Lauda" wierzy, że Korfanty będzie ją prowadził i świecił przykładem.

Sen. Korfanty odpowiedział przemówieniem, pełnem głębokich myśli i spostrzeżeń. Nawiązał do słów przewodniczącego, że wychowanie nowego typu obywatela jest zadaniem polskich korporacyj. Jest to cel najwłaściwszy. **Dziś bowiem chyli się ku upadkowi wielka epoka cywilizacyjna,** która zaznaczyła się dużemi postępami techniczno-materjalnemi, ale która równocześnie zatomizowała społeczeństwo rozwiązując wszelkie związki, łączące niegdyś jednostki w pewne całości społeczne.

Ma się wrażenie, że świat trzeszczy w posadach. Widocznym jest kryzys kapitalizmu, nie wystarczają też dawne formy życia politycznego. Szuka się nowych. Wszędzie jest dążenie do wyjścia z chaosu, wszędzie ścierają się różne prądy ideowe, a w Polsce ich walka jest jeszcze gwałtowniejsza i silniejsza niż gdzieindziej.

Kończąca się epoka cywilizacyjna, zrodzona z liberalizmu i materjalizmu, zaprzeczyła pierwiastkom metafizycznym. Ale one okazały się silniejszemi, a nic nie zdoła powstrzymać pędu do tych pierwiastków. Widzimy więc różne próby zaspokojenia tego pędu. Jedną z nich jest faszyzm, ubóstwiający naród, inną bolszewizm.

W tym tak krytycznym okresie trzeba zrozumieć, że **koniecznym jest powrót do spotwarzanego „czarnego średniowiecza", oczywiście nie w jego zewnętrznych formach, lecz ideach, któremi są poświęcenie i praca dla dobra ogólnego.**

W Polsce starsza warstwa inteligencji żyje ideałami liberalizmu i jest tylko formalnie katolicka. Potrzebnym jest bunt młodych przeciw starym, bunt, zmierzający do zaspokojenia tego pędu do pierwiastków metafizycznych.

We Włoszech i Rosji nowe prądy szerzy się siłą i gwałtem. Niezbędne są do tego pieniądze, wojsko i policja. W Polsce też toczy się walka, w której stosuje się środki zapożyczone ze wschodu.

Trzeba więc wychowywać nowy typ obywatela, dla którego materjalne potrzeby będą środkiem i podstawą do osiągnięcia celów wyższych, które są niezmienne a które wskazał nam Chrystus. Jeśli wyrośnie młode pokolenie na tych zasadach wychowane, to Polska spełni swą misję między Wschodem a Zachodem.

Przemawiał jeszcze p. W. Kański, który stwierdził, że jeśli od kogo oczekuje młode pokolenie, że będzie wodzem, to od niezłomnego wodza ludu śląskiego. Następnie przemawiał reprezentant Koła Międzykorporacyjnego i delegat korporacyj lwowskich.

———o———

Po zuchwałym napadzie rabunkowym na mieszkanie Dr. Włodka.

W związku z niesłychanym napadem rabunkowym na mieszkanie dr Włodka, sekretarza jaworznickich kopalń węgla, przy ulicy Piotra Michałowskiego 1. organa policyjne prowadziły dochodzenia przez cały **wczorajszy** dzień, przyczem **patrole policyjne przetrząsały** podejrzane spelunki w poszukiwaniu sprawców zuchwałego rabunku.

Ponieważ służąca dr Włodka **Rozalja Piątek** w czasie przesłuchania policyjnego **dawała odpowiedzi mętne, przeto przytrzymano ją** w aresztach dla wyjaśnienia sprawy. **Ciąży na niej podejrzenie, że pozostawała w zmowie z napastnikami. Piątkówna była służącą u dr. Włodka przez 6 lat. Mieszkała w swym nie-**

ślubnym synkiem 8-letnim Zbyszkiem. Napadu dokonali zawodowi „kasiarze“. Operowali oni w rękawiczkach toteż brak wszelkich śladów, któreby można daktyloskopijnie zbadać.

Jak się dowiadujemy, organa policji kryminalnej aresztowały w ostatnich godzinach kilku podejrzanych osobników. Czy są to istotnie sprawcy napadu, wykażą dochodzenia.

Rzeczy ciekawe.

Jubileusz „kukułki“.

Naprawdę jubileusz i naprawdę kukułki, ale nie tej, która innym przepowiada czas dzielący od ślubu, lub liczbę dzieci, lecz tej, która wiernie i skrupulatnie wykukuje godziny, jak ją tego nauczył jej twórca, bawarski chłop-zegarmistrz, Ant. Kerrer z Schoenwaldu. Było to równe dwieście lat temu w 1731 roku, gdy Kerrer, dla przebłagania zagniewanego dziedzica, ofiarował mu skonstruowany przez siebie zegar z kukułką. Pomysł okazał się doskonały, gdyż dziedzic nietylko przebaczył Kerrerowi, ale i obdarował go hojnie, a na „kukułkę“ **posypały się liczne zamówienia**. Dziś cała okolica Schoenwaldu trudni się wyrabianiem zegarków z kukułką, które mają szeroki zbyt w Niemczech i zagranicą.

Statystyka kryminalna New-Jorku.

Urząd policyjny New Yorku opublikował statystykę kryminalną za r. 1930, z którego wynika, iż liczba morderstw wzrosła z 357 w r. 1929 do 450 w r. 1930. Policja otrzymała doniesienia o 8.000 **napadów rabunkowych, aresztowała ogółem 465.000 osób**, z czego 300.000 za nieprzestrzeganie porządku na ulicach, sądy skazały 7.000 młodocianych za kradzież i napady. **Skradziono 12.500 aut na ulicy**, a wartość wszystkich skradzionych w tym roku rzeczy wynosiła ogółem ponad 10 miljonów dolarów.

Ruch wydawniczy.

„PRZEGLĄD POWSZECHNY“ nr. czerwcowy zawiera: J. Rostworowskiego „Św. Augustyn na tle wieków“, J. Pastuszki „Intuicjonizm M. Schelera“, W. Tworkowskiego „Spór o naturę prawną Ligi Narodów“, A. Zahorskiej wiersze z cyklu „W Jego imię“, W. Arcimowicza „C. Norwid i J. Sorel o społecznych zadaniach sztuki“, M. Niwińskiego „Średniowieczni opaci klasztoru wąchockiego“, S. Podoleńskiego „Rotary International“. Niezwykle interesujące są rubryki: „Sprawy Kościoła“ i „Przegląd piśmiennictwa“. Pierwszą prowadzi red. ks. Urban, drugą Zofja Starowieyska-Morstinowa, która wykazuje niezwykłą orjentację we współczesnych zjawiskach literackich, czego dowodem np. bystra analiza dwóch dzieł ostatnich Z. Nałkowskiej, jakoteż trafna ocena ostatniej powieści J. Wiktora.

Przy zmianie adresu prosimy PT Prenumeratorów o łaskawe podanie dawnego adresu.

Parowóz zdarł ścianę wagonu.



Pod Essen wydarzyła się katastrofa kolejowa. Na skrzyżowaniu wpadła pędząca z niezwykłą szybkością lokomotywa na pociąg osobowy i oderwała zupełnie ścianę jednego wagonu. 9 osób zostało ciężko rannych.

Emocjonujący mecz Lwowa z Krakowem.

KRAKÓW ZWYCIĘŻYŁ W STOSUNKU 5:4 (3:3).

Tradycyjne zawody piłkarskie między reprezentacjami Lwowa i Krakowa, o artystyczną wazę prof. Żeleńskiego i srebrny wieniec lwowskiej „Gazety Porannej“, ściągnięły wczoraj na boisko „Wisły“ 4-tysięczny tłum widzów, co jest dowodem, że rozgrywki między temi miastami, datujące się od roku 1912 nie straciły na aktualności. Dla krakowskiego piłkarstwa mecz ten miał **szczególnie doniosłe znaczenie**, gdyż szło o to, by wymienione trofea pozostały w podwawelskim grodzie, po ostatniem remis we Lwowie, które zanulowało jego szanse na zdobycie tej nagrody.

Lwów, którego ligowcy uzyskali ostatnio poważne sukcesy, wystawił najsilniejszy skład: **Albański** (Pogoń) **Jeżewski** (P.) **Olejniczak** (Czarni) **Pilat** (Cz.) **Kuchar** (P. **Deutschmann** (P.) **Skowroński I.** (P.) **Skowroński II.** (P.) **Zimmer** (P.) **Kossok** (P.) **Lagodny** (P.). Kraków, który podobnie jak i Lwów walczył w tym dniu na trzech frontach, a nadto oddał najlepszych graczy do reprezentacji przeciw Czechosłowacji w Warszawie, przeciwstawił Lwowianom drużynę, złożoną z graczy „Cracovii“ i „Wisły“, a mianow.: Koźmin (Wisła) Zachemski (Cr.) Skrynkowicz (W.) Seichter (Cr.) Chruściński (Cr.) Mysiak (Cr.) Adamek (W.) Malczyk II. (Cr.) Reyman (W) Kisieliński II. (W) i Sperling (Cr.). Wybór ten, jako szczęśliwe dzieło kapitana związkowego p. Kałuży, okazał się nadzwyczaj trafny w danych warunkach, bo **reprezentacja krakowska zawody wygrała i to zasłużenie, mimo że przeciwnicy bynajmniej nie ustępowali jej ani w umiejętności piłkarskiej ani w zapale, z jakim walczyli.** Dzięki tym czynnikom zawody te były **niezwykle interesujące** i trzymające widzów w napięciu od pierwszej do ostatniej minuty. Decydującą rolę odegrała przytem **bardzo ambitna gra Krakowian** w drugiej fazie gry, która zapewniała im utrzymanie zwycięstwa **w rzadko notowanym stosunku 5:4 (3:3).**

Przebieg gry, jak nadmieniliśmy, był bardzo żywy i interesujący. W pierwszej połowie Krakowianie, mający słońce za sobą mieli krótkie okresy przewagi, której jednak nie wykorzystali cyfrowo. Po zmianie pól obie drużyny grały równorzędnie, przyczem jednak Krakowianie grali ambitniej, zapewniając sobie zwycięstwo. Już w czwartej minucie po rozpoczęciu **Reyman** bomba w prawy róg uzyskał dla Krakowa prowadzenie. **Wyrównał** w 12 min. **Zimmer**, wykorzystując niepotrzebny wybieg Koźmina. Wyrównanie zachęciło Lwowian do ofenzywy, uwieńczonej celnym strzałem **Łagodnego** w 16 min. Kilka obustronnych ataków poszło w aut, bombę Kossoka z 40 metrów obronił Koźmin nakrywką i w 23 min. po dwóch rzutach z rogu Kisieliński skierował piłkę ku bramce Lwowa a przytomny **Malczyk II.** umieścił ją w siatce. **2:2.** Stan ten utrzymał się do 31 min. w której **Kisieliński** strzelił trzecią bramkę dla Krakowa z precyzyjnego podania Malczyka. Jednak tylko minutę cieszyli się nasi sukcesem, bo następny atak Lwowa przyniósł mu wyrównanie **z słabego strzału Zimmera, który fatalnie przepuścił Koźmin.** Wynik ten, mimo obustronnych wysiłków pozostał do pauzy.

Po przerwie Krakowianie z miejsca ruszyli do ataku, odpartego jednak przez dobrze usposobioną obronę Lwowian. Z kolei i przeciwnicy przedarli się pod bramkę miejscowych, uzyskując dwa rzuty z rogu, poczem znów Kraków przyszedł do głosu i w dwóch pięknych atakach, które zaskoczyły poprostu przeciwnika, uzyskał w ciągu dwóch minut dwie bramki, a mianowicie: ze strzału **Malczyka** w 24 min. i **Kisielińskiego** w 26 min. Rychło jednak zrewanżował się **Kossok**, który po kombinacji z Łagodnym ustalił w 28 min. końcowy rezultat tego spotkania 5:4 (3:3).

Zespołowo **obie drużyny były równorzędne**, przyczem jednak **Lwów posiadał lepszą linję pomocy** i trio obronne. W reprezentacji Krakowa wyróżnili się przedewszystkiem: **Malczyk II.** i **Kisieliński** oraz wyjątkowo dobrze usposobiony **Reyman.** Koźmin zawiódł. Pomoc słabsza niż zwykle. Zawody prowadził dobrze p. dr. Lustgarten. **(A.)**

—:o:—

Półfinały europejskiej strefy turnieju o puhar Davisa.

Do półfinału tegorocznych rozgrywek o puhar Davisa w strefie europejskiej doszły państwa: Anglja, Japonja, Czechy i Danja.

W połowie b. m. mecze półfinałowe będą już rozegrane. W Pradze w dniach 13—15 bm. grają reprezentacje Czech i Danji. Czesi posiadają niemal murowane szanse zwycięstwa, a stąd — wejścia do finału. Drugi półfinał Anglja Japonja rozegrany zostanie w dniach 12—15 czerwca w Casthourne. W tem spotkaniu większe szanse posiadają Anglicy, szczególniej po zwycięstwie w ćwierćfinale nad silną reprezentacją Afryki południowej w stosunku 5:0.

Gdyby przewidywania nasze się spełniły — do finału strefy europejskiej stanęliby Anglicy i Czesi. W tem spotkaniu powinni przegrać Czesi, mimo to jednak tenis czeski słusznie pretendować może obecnie do pierwszego obok Anglji i Francji miejsca w Europie.

NAJLEPSZA PŁYWACZKA AMERYKAŃSKA W EUROPIE.

Najlepsza pływaczka amerykańska, Helena Madison, która w ciągu ostatniego roku pobiła wszystkie pływackie rekordy światowe na dystansach od 100 yardów do 1 mili ang., przybyć ma wkrótce do Europy.

Celem uregulowania nakładu prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Radjo.

Komu zawdzięczamy wynalazek radja?

Kwestja ta oddawna już wywołuje niekończące się polemiki. Być może, że położy mu kres niezwykle ciekawe studjum znakomitego francuskiego specjalisty Correta, praca którego streszcza się w następujących konkluzjach:

Nie wiedząc wcale o tem, Hertz odkrył zasadę działania telegrafu bez drutu i pierwszy detektor, niedość jednak czuły, by stworzyć możliwość prawdziwej telegrafji.

Także nic o tem nie wiedząc, Branly odkrył drogą eksperymentalną zasadę działania radja i pierwszy detektor dość czuły, by w przyszłości zezwolić na realizację telegrafu bez drutu. Calzecchi przed nim jeszcze przeszedł też obok tego odkrycia, lecz go nie dokonał.

Marconi, wykorzystując fale Hertza i właściwość opiłków, odkrytą przez Branly'ego, zrealizował praktycznie telegraf bez drutu, o którym przed nim nie było wogóle mowy.

Można powiedzieć, że bez Branly'ego i bez Marconiego nie byłoby dziś telegrafu bezdrutowego. Z drugiej strony bez Branlyego, Marconi nie mógłby z ogniwem Hertza zrealizować radja, a bez Marconiego odkrycie Branlyego musiałoby najprawdopodobniej pozostać niewyzyskanem.

Z powyższych powodów te trzy nazwiska: **Hertza, Branly'ego i Marconiego są więc** nierozłącznie związane z prawdziwą historją radja, taką, jak ona się rozwinęła w rzeczywistości. Można zależnie od osobistego punktu widzenia, jaki się przyjęło, przywiązać więcej lub mniej znaczenia udziałowi Hertza, Marconiego lub Branly'ego, lecz byłoby rzeczą więcej, niż niesprawiedliwą usiłować pod jakimkolwiek bądź pozorem postawić poza nawias historji radja jedno z tych trzech nazwisk, nawet jeśli posiada ono mniejsze teoretyczne znaczenie od dwóch pozostałych.

Muzyka w lecie.

W sezonie letnim przewiduje „Polskie Radjo“ poważne zwiększenie ilości **koncertów popularnych** oraz **koncertów muzyki lekkiej.** Jest to szczególnie ułatwione, ponieważ od 1 czerwca odpadły wieczorne komunikaty Pol. Ag. Tel., które utrudniały przeprowadzenie racjonalnego rozplanowania audycji muzycznych. Odtąd możliwe jest rozpoczynanie wieczornych transmisji muzyki tanecznej już od g. wpół do 11-tej, zamiast jak dotychczas od 11-tej. W związku z tem procent czasu trwania audycji muzycznych w stosunku do całości czasu trwania audycji wzrośnie do 36 proc. Razem z audycjami z płyt gramofonowych wyniesie to przeszło 55 proc. ogólnego czasu trwania audycji. W programie zasadniczym t. zw. ramowym, audycje muzyki lekkiej i tanecznej zajmują około 60 proc. ogólnego czasu trwania audycji muzycznych.

W czerwcu wprowadzona będzie jedna inowacja. Będą to specjalne **koncerty dla warstw robotniczych**, nadawane w niedzielę i święta w godzinach popołudniowych.

Swego rodzaju sensacją muzyczną dla radjosłuchaczów zamiłowanych w muzyce poważnej będą niewątpliwie **transmisje z Salzburga** dorocznych uroczystości muzycznych, poświęconych muzyce austrjackiej. Tak więc w dniu 30 lipca transmitowana będzie opera „Matrimonio secreto“ Mozarta, w dniu 16 sierpnia koncert poświęcony twórczości Jana Straussa oraz 25 sierpnia opera Mozarta „Flet zaczarowany“.

W lecie, wobec zamknięcia opery warszawskiej na okres wakacyjny, nadawane będą opery z płyt, które nagrane są przeważnie przez najwybitniejszych śpiewaków operowych ze słynnej „La Scali“ medjolańskiej.

Programy stacyj radjowych.

Kraków, (312.8) G. 11.40 Przegląd prasy; 11.58 Sygnał czasu, hejnał; 12.10 Płyty gram.; 13.10 Kom. meteorol.; 14.50 Kom. gospodar.; 15.25 Odczyt pod tyt. „O zawodzie inżynierskim“, wygł. inż. E. Tor; 15.45 Chwilka lotn.; 16.00 Pogadankę dla chorych w szpitalach wygłosi Ks. W. Szymbor, superjor XX Misjon.; 16.15 Płyty gram.; 16.45 Kom dla żegl.; 16.50 Odczyt z Warszawy; 17.10 Feljeton; 17.25 Płyty gram.; 17.35 Odczyt p. t. „Rybołówstwo na polskiem wybrzeżu“, wygł dr. M. Siedlecki prof U. J.; 18.00 Koncert; 19.00 Rozmaitości; 19.20 Płyty gram.; 19.40 „Najnowsze wydawnictwa“ omówi dr. A. Bar; 19.55 Kom. meteorol.; 20.00 Pras. Dz. Radj.; 20.10 Program na dzień nast.; 20.15 Koncert; 21.30 Odczyt z Warszawy; 21.45 Koncert; 22.50 Komunikaty; 23.00 Muzyka lekka i tan.

Lwów, (380.7) G. 16.25 „O romantyzmie lotnictwa“, wygłosi p. J. Radzimiński; 19.20 „Kościół a styl“, wygłosi prof. St. Machniewicz; 19.35 „Pieśni i arje“ w wykonaniu p Z. Otto (sopr.), akomp. p. T. Seredyński.

Katowice, (408.7) G. 15.10 Kom. Pol. Zw. Zrz. Gosp. Woj. Śl., kom. **T. P.; 16.00** Historja laleczki z gałganków (Ciocia Hela); 19.00 Codz. odcinek powieść.; 19.30 Olga Rygorowiczowa: „Twórczość literacka Zdzisława Dębickiego“.

Jedwabnictwo w świetle legend i podań

według źródeł japońskich.

Jedwabnictwo w Polsce znajduje się jeszcze niestety u progu rozwoju, głównie z powodu niedoceniania tej, tak ważnej w innych krajach, gałęzi przemysłu. A przecież, jak twierdzą znawcy, hodowla jedwabników przy małych kosztach i niewielkim nakładzie pracy, opłaca się nader sowicie, gdyż przynosi przy przeciętnych rozmiarach hodowli — kilkaset złotych dochodu. Hodowlę zaczyna się w drugiej połowie maja, a kończy się już w czerwcu. W Milanówku pod Warszawą istnieje nawet Centralna Doświadczalna Stacja Jedwabnicza, która przy poparciu Min. Rolnictwa organizuje corocznie, od 4 lat, instruktorski kurs jedwabniczy w miesiącach letnich.

Jedwab, jako produkt, znany był już ludom starożytnym. W Starym Testamencie spotykamy wzmianki o sukniach „wzorzystych", które były, według niektórych interpretatorów, sporządzone z jedwabiu. W Genesis XXXVII. 3. czytamy „A Izrael (Jakób) miłował Józefa nadewszystkie syny swe i uczynił mu suknię wzorzystą", a następnie w rozdziale XXXVII. 23. „zwlekli go z onej suknie długiej i wzorzystej". — Podobnie w księdze Ezechjela (Ezechjel XVI. 13.) „I ozdobiłaś się złotem i srebrem, a oblokłaś się w bisior i w szatę wzorzystą i w rozmaite farby" (ze słów proroka do Jerozolimy). Jedwabnika opisuje niedokładnie wprawdzie Arystoteles w swojej „Historia Animalium" (19. II).

Pierwszym krajem, w którym rozpoczęto fabrykację jedwabiu, były **Chiny**. Stamtąd jedwabnictwo przedostało się do Indji, Persji, Arabji a następnie **przez Grecję do Rzymu**, gdzie jedwab przyjął się odrazu jako „krzyk mody" i wytworności wśród rzymskich dam i strojnisiów.

Początki jednak jedwabnictwa pozostają po dziś dzień nieznane i ujęte tylko legendą, zachowaną u Chińczyków. Oto, jak głosi podanie, pewna księżniczka więziona przez swego ojca w zamku, żyła w odosobnieniu z konieczności interesując się przyrodą. Pewnego razu odkryła ona w swej altance jakieś dziwne owady, żywiące się grubemi liśćmi. Zastanowiła ją ich żarłoczność. Od tego czasu już częściej przesiadując w altance, poświęcała im wiele wolnych chwil, aż przemieniły się w poczwarki. Uważając je w swojej naiwności za martwe, postanowiła urządzić wspaniały pogrzeb, na który zaprosiła otoczenie. Los zrządził, że w czasie przyrządzania herbaty na tej „stypie pogrzebowej" **wpadł jeden kokon do czajnika z wrzącą wodą.** Fakt ten spostrzegła księżniczka dopiero po upływie dłuższego czasu, a wyciągając „nieboszczyka", zauważyła, że te delikatne, połyskujące włókna różnej długości, snują się lekko za pociągnięciem. O wypadku nie omieszkała zawiadomić swą matkę, żonę cesarza Huang-Ti (2460 przed Chr.). Cesarzowa zrozumiała w lot doniosłość odkrycia córki. Pod jej przewodnictwem **zajęto się szczepieniem drzew morwowych**, hodowlą jedwabników, wynaleziono krosna i wkońcu zaczęto tkać jedwab. Księżniczkę, której imię było **Si-Ling**, przezwano odtąd „Boginią Matką" jedwabników. Z nazwą tą spotykamy się często w klasycznej chińszczyźnie. Od tego czasu **jedwab zajął główne miejsce w chińskiej literaturze.**

Tajemnicy księżniczki strzeżono troskliwie na zamkach królewskich. Cudzoziemcy, którym udało się uzyskać przyjęcie na dworze, byli olśnieni strojami królowej i dam dworu, jednak napróżno zabiegali o wydostanie sposobu wyrobu tych tkanin. Za granicę przedostała się ta sztuka w dość oryginalny sposób. Oto pewien Hindus ożenił się z Chinką, która wyjeżdżając w rodzinne strony męża, ukryła kilka jedwabników w swych włosach, oszukując w ten sposób kontrolę na granicy. Hindusi nie zdołali jednak doprowadzić tej sztuki do artyzmu, jaki cechował tkaniny chińskie.

W podobny sposób przedostało się w III. wieku po Chr. jedwabnictwo i do Japonji. Wspomina o tem „Nihongi", jedna z najstarszych kronik japońskich. Japończycy mianowicie wysłali do Chin kilku Korejczyków, władających znakomicie językiem chińskim i znających tamtejsze obyczaje, w celu zbadania tajemnicy jedwabiu. Ci, wracając z powrotem do kraju, przywieźli z sobą cztery Chinki, które udzielały wszelkich wskazówek na dworze japońskim, a następnie nauczyły lud tkactwa. Pamięć ich uczczono pomnikiem w prowincji Secu, który zachował się po dzisiejsze czasy.

Od Hindusów nauczył się hodowli jedwabników i **Aleksander Wielki**, kiedy w 323 r. przed Chr. ruszył na podbój Indyj. Jemu to zawdzięcza Europa rozpowszechnienie jedwabiu, który jednak z powodu niesłychanych cen był ozdobą przeważnie dworzan. Zniewieścieniu w strojach starał się zopobiec edykt królewski Tyberjusza, lecz napróżno. W tym samym bowiem prawie czasie na rynkach rzymskich pojawiła się delikatniejsza, niż poprzednio, tkanina jedwabna z wyspy Keos, znajdując, mimo wygórowanych cen, chętnych nabywców wśród dworzan i bogaczów. Za czasów Justynjana jedwab był wyłącznym monopolem cesarskim, wyrabianym przez kobiety w pałacu cesarza w Konstantynopolu. Produkcja udoskonaliła się wtedy dzięki dwom Persom, którzy po wielu latach spędzonych w Chinach przywieźli z sobą w 550 r. po Chr. tajemnicę sztuki jedwabnictwa do Konstantynopola.

Od tego czasu datuje się powolny podbój Europy przez tkaniny jedwabne. Handel jedwabiem zorganizowany w miastach Małej Azji przedostaje się przez Sycylję, Florencję, Medjolan i Wenecje na zachód, zataczając coraz szersze kręgi. W 1480 r. tkactwo było pod opieką Ludwika XI., a przywilej ten zachował się przez długie dziesiątki lat. Z początkiem XVII. wieku hodowcy jedwabników korzystali z rządowych subwencyj, **niszczenie zaś drzew morwowych było karane wysokiemi grzywnami.**

W Anglji zaprowadzono jedwab za rządów Henryka VI., a produkcja wzmogła się nadzwyczaj już w roku 1585, kiedy to nadciągnęli doświadczeni tkacze flamandcy, szukając schronienia przed wojną hiszpańską.

Jedwabnictwo nie przyjęło się natomiast w Ameryce. W r. 1552 Cortez, zdobywca Meksyku, próbował wprawdzie wprowadzić hodowlę jedwabników i tkactwo do podbitego kraju, a nawet w tym celu sprowadził z Hiszpanji drzewa morwowe i kokony, jednak już w krótkim czasie zrezygnowano z tych zamierzeń. Bezowocne również były wysiłki rządu angielskiego za czasów Jakóba I-go (1609—1619), by zorganizować tkactwo w stanie Wirginja Ameryki Północnej.

M. Babiński.

Spalone arcydzieło.



Słynny obraz M. v. Schwinda, przedstawiający wjazd narzeczonej rycerza Kurta — który spłonął w pożarze monachijskiego „pałacu szklannego".

Po pożarze Pałacu Sztuki w Monachjum

Donoszą z Monachjum: W czasie pożaru Pałacu Sztuki uległo zniszczeniu m. in. 67 obrazów Otto Strützla, kolekcja obrazów ostatniego z romantyków niemieckich Herfericha, kolekcja obrazów romantyków począwszy od Caspara Davida Friedricha aż do von Schwinda, dzieła Karola Blechena, Karola Gustawa Carusa, von Corneliusa, P. O. Runge, J. A. Kocha, A. L. Richtera, Karola Rottmana, Ernesta Friesa, Juljusza Olracha, Overbecka, Oliviera, F. Wasmanna, Maksa Liebermanna, F. Hickendorfa i innych. Najwięcej obrazów, które padły pastwą płomieni pochodziło ze zbiorów Berlińskiej Nationalgalerie, muzeum Hamburskiego, ze zbiorów bawarskich, lipskich, drezdeńskich, darmstadtskich, frankfurckich, norymberskich i heidelberskich. Nadto spłonęło wiele dzieł sztuki francuskiej, m. in. obrazy Derain'a, Vlamincka, Picassa, Utrilla, nadto kilka rzeźb Rodina oraz dwa dzieła Maillot'a.

Humor.

NA PLACU GOLFOWYM.

— Proszę, przyjrzyj się pan tej dziewczynie! Podobna do mężczyzny! Co sobie myślą jej rodzice?

— Pardon, to moja córka.

— Ah, przepraszam, nie wiedziałem, że pan jest jej ojcem.

— Cóż znowu, jestem jej matką.

ANTONI MARCZYŃSKI. 27

„Gaz 303".

— Silence!... s'il vous plait. — ryknął sąsiad, grzmocąc pięścią w cienką ściankę, co wywołało szalony popłoch wśród krwiożerczych stworzonek barwy mahoniu; równocześnie zdołu walił ktoś w podłogę, a inny sufit obrabiał.

Lecz Rafał nie ustawał w obłędnej bieganinie po pokoju, dopóki wzrok jego nie padł na butelkę koniaku, wciśniętą za walizkę. Pochwycił ją skwapliwie. I w pół godziny później, zapadając w krainę snów, mamrotał z uporem człowieka wstawionego półnapół: — Wstanę o siódmej, odszukam Wierę, a potem kochliwego oficera.

Nie wstał coprawda o siódmej, zato koło jedenastej obudziło go energiczne pukanie do drzwi. — Entrez! — wrzasnął z wściekłością. — Cóż mnie tak uciska, do stu żonatych djabłów... Ach, flaszka, — zrozumiał wreszcie. Nie wyjął jej jednak z pod kołdry, bowiem do pokoju wkraczał właśnie porucznik Juljusz Solarski, przyjemnie uśmiechnięty, lepiej wyglądający w cywilu, niż w mundurze.

— Zbudziłem pana, zdaje się, — zaczął grzecznie.

— Och, nie śpię od trzech godzin, — odparł Rafał, podając gościowi dłoń, która się nagle spociła, jak zresztą cały korpus; — odpoczywam, ale jednocześnie rozmyślam bardzo intensywnie. — Istotnie rozmyślał, jak tu się pozbyć flaszki, nie tylko uciskającej go, ale i wilgoć siejącą pod kołdrą, a także o tem, co powiedzieć klijentowi, który przychodził po nowiny. — Nie wyszedłem po pana na dworzec, gdyż depeszę otrzymałem zapóźno. Wróciłem do domu, pod słowem, o trzeciej nad ranem, — usprawiedliwiał się, mówiąc wyjątkowo prawdę; dlatego zapewne zaczął zaraz łgać na morgi i zakończył westchnieniem. — Och, to ciężka robota, ogromnie ciężka!

— A cóż panna Rusanow? — spytał zakochany młodzieniec z pozorną obojętnością, ale znać było, jak bardzo go obchodzi ta dziewczyna.

— W porządku, — odparł lakonicznie mały frant; — nie zajmowałem się tutaj tyle nią, ile jej wrogami, kalkulując słusznie, że w ten sposób łatwiej uchronię ją przed niebezpieczeństwem... Dzisiejszej nocy, naprzykład, śledziłem zawzięcie Borysa Siemionowicza Łapina.

— On tu jest także, ten łajdak?

— Naturalnie! Łażę mu po piętach dzień w dzień. Ach, poruczniku, żeby pan wiedział, po jakich lokalach się włóczyłem, śledząc tego draba.

Jeżeli chodzi o włóczęgę po zakazanych lokalach, to Rafał znowu nie minął się z prawdą, ale reszta była z palca wyssana; nabrawszy zaś rozpędu, łgał już, jak z nut, puszczając mimo uszu pytania Solarskiego, który chciał się wreszcie dowiedzieć czegoś o pannie Rusanow i raz po razu na nią kierował tok rozmowy. Wkońcu, zniecierpliwiony gadulstwem małego detektywa, zagadnął wprost, jaki jest adres Wiery w Paryżu.

— Czy pan chce pójść do niej? Chce pan zepsuć całą moją misterną robotę? — krzyknął blagier, przyciśnięty do muru. — A może jestem już niepotrzebny, skoro pan tutaj przybył? Aaaa, w takim razie...

— Ależ, drogi panie: kto mówi, że...

— Daruje pan, poruczniku, lecz pański nagły przyjazd mówi mi bardzo wiele, mówi wszystko! — trajkotał, wymachując rękami.

— Nie rozumiem doprawdy... Przyjechałem tutaj, bo szczęśliwie udało mi się otrzymać urlop wcześniej, niż się na to zanosiło... Ani mi przez myśl nie przeszło, by pana stąd odwoływać. Ach, broń Boże! Natomiast chciałbym wedle sił pomagać panu w czuwaniu nad tą dziewczyną, która... która...

— Rozumiem pana, — wtrącił Rafał, już udobruchany oświadczeniem, że nadal pozostanie w Paryżu i dodał z wyrozumiałym uśmieszkiem; — ja także byłem młody i także kochałem.

— Solarski ciągnął dalej:

— Oczywiście, że bez pańskiej wiedzy ani palcem nie kiwnę. Z drugiej strony nie mogę zaprzeczyć, że chciałbym się zobaczyć z panną Wierą, lub choćby kilka słów do nie napisać, a wobec tego jej adres...

— ...jest panu potrzebny, — westchnął Rafał.

— Właśnie.

— Hm, nnno tak... Zatem muszę... hm... ten adres... — „sam znać przedewszystkiem", dokończył w myśli.

Czarna rozpacz go ogarniała i gniew na siebie, że dotychczas nie załatwił chociażby tak prostej rzeczy, jak wyszukanie tego adresu. Teraz wszystko przepadło; pozostało tylko wyznać prawdę i ponieść konsekwencje własnego niedbalstwa. Rafał żywił jednakową awersję do prawdomówności, to też w innych warunkach byłby łgał do upadłego, i kluczył, i zagadywał kochliwego oficera, lecz potężny kociokwik po wczorajszej libacji skruszył jego wolę, zgasił płomień bujnej wpobraźni i spowodował kapitulację. — Drogi poruczniku, — zaczął po dłuższej chwili przykrego milczenia; — co się tyczy adresu panny Rusanow, muszę powiedzieć, że... Entrez! — krzyknął z wielkim zapałem, bowiem w tym fatalnym dlań momencie rozległo się pukanie.

W drzwiach stanęła pokojówka hotelowa.

— Telefon do pana, — rzekła.

Rafał usiadł na łóżku z takim temperamentem, że butelka z koniaku wyskoczyła z pod kołdry i potoczyła się po dywanie.

— Do mnie? Kto taki? — spytał.

— Nie wiem, kto; jakiś pan.

Przypomniał sobie teraz, że podał numer swojego telefonu sympatycznym rodakom, których poznał w „Café Dôme" i z którymi przez trzy wieczory popijał. „Oczywiście, to oni, nikt inny nie zna mojego adresu", myślał. Niemniej pobiegł natychmiast na pierwsze piętro, gdzie znajdował się aparat telefoniczny, ślubując sobie w duchu, że nie prędzej powróci do swojego pokoju, aż mu jakaś szczęśliwa myśl przyjdzie do głowy: jego niespokojny duch zbuntował się już przeciwko zamierzonej kapitulacji i wynikającej stąd konieczności wyjazdu z Paryża! O, nie!

(Dalszy ciąg nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu" Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny R. Woyczyński. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.